

**Mateusz Ułanowicz**

Uniwersytet w Białymstoku  
e-mail: ulanowicz96@gmail.com

ORCID: 0000-0002-5970-9378

DOI: 10.15290/mhi.2020.19.02.05

## **Burzliwe posiedzenie sądu pokoju w Sztabinie na tle okupacji Suwalszczyzny przez Niemców w latach 1915–1919**

### **ABSTRAKT**

Okupacja Suwalszczyzny przez Niemców w latach 1915–1919 jest często zapomnianym okresem w historii tego regionu. Jest to tym bardziej zdumiewające, że działania wojsk okupacyjnych nastawione były na grabież oraz represjonowanie miejscowej ludności. W tych latach zaognił się również konflikt polsko-litewski, którego efektem był wybuch, zwycięskiego dla Polaków, powstania sejneńskiego. Kiedy Warszawa, Kraków czy Poznań cieszyły się z odzyskanej niepodległości – na Suwalszczyźnie nadal trwał terror. Dlatego też napisałem ten artykuł, aby przybliżyć pamięć o tamtych wydarzeniach. Impulsem do napisania tekstu było zapoznanie się przeze mnie z protokołem z posiedzenia sądu pokoju w Sztabinie z dnia 11 czerwca 1919 r. Tego dnia żołnierze niemieccy wtargnęli do budynku, gdzie obradował sąd. Zaczęli bić przebywających tam ludzi, a sędzia Leopold Zatrzyb o mały włos nie został pozbawiony życia. Rozzłoszczeni żołdacy najpierw chcieli przebić go bagnetem, a następnie rozbić sędziemu głowę metalowym krucyfiksem. Dopiero reakcja niemieckiego oficera zapobiegła większemu rozlewowi krwi. Wspomniany protokół jest najważniejszym źródłem, z którego korzystałem. Znajduje się w zbiorach Archiwum Państwowego w Suwałkach wraz z resztą dokumentów, dotyczących działań żołnierzy niemieckich. Bardzo pomocne były wspomnienia Jakóba Rólkowskiego – proboszcza sztabińskiej parafii, który był prześladowany przez Niemców. Posłużyłem się również dziełami m.in. G. Ryżewskiego czy S. Buchowskiego.

**ABSTRACT****The hardships during peace negotiations at the background of the Suwałki Region occupied by Germans in 1915–1919**

The occupation of the Suwałki Region by the Germans in years 1915–1919 is an often forgotten period in the history of this region. It is all the more amazing that the activities of the occupation forces were aimed at plunder and repression of the local population. In those years, the Polish-Lithuanian conflict also intensified, which resulted in the outbreak of the Sejny Uprising, which was victorious for Poles. When Warsaw, Kraków, or Poznań exulted with regaining their independence - terror was still going on in the Suwałki region. That is why I wrote this article, to revive the memory of those events. The impulse to write the text was that I became acquainted with the minutes of the session of the Peace Court in Sztabin, which was held on 11th June 1919. On that day, German soldiers entered the building where the court was sitting. They started beating the people who were there and they almost took Judge Leopold Zatoryb's life. The angry soldiers first wanted to stab him with a bayonet and then smash the judge's head with a metal crucifix. Only the reaction of the German officer prevented more bloodshed. The mentioned minutes is the most important source that I have used. It is in the collection of the State Archives in Suwałki, along with the rest of the documents relating to the activities of German soldiers. Moreover, the memories of Jakób Rólkowski - the parish priest in Sztabin, who was persecuted by the Occupant, were also very helpful. I also used the works of, among others, G. Ryżewski and S. Buchowski.

**Słowa kluczowe:** gubernia suwalska, Polska Organizacja Wojskowa, powstanie sejneńskie, sąd pokoju, żołnierze niemieccy

**Key words:** Suwałki Governorate, Polish Military Organisation, Sejny Uprising, peace court, German soldiers

Pierwsza wojna światowa, w wyniku której Polska odzyskała niepodległość, odcisnęła krwawe piętno na mieszkańcach guberni suwalskiej, utworzonej 31 grudnia 1866 r.<sup>1</sup> Była to najbiedniejsza gubernia w Królestwie Polskim. Obejmowała powiaty: wołkowyski, mariampolski, władysławowski, kalwaryjski, suwalski, sejneński oraz augustowski, w skład którego wchodziła gmina Sztabin. Gubernia suwalska była zróżnicowana pod względem narodowościowym<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> G. Ryżewski, *Dzieje obszarów gminy Sztabin od czasów najdawniejszych do współczesności*, Białystok – Sztabin 2002, s. 202.

<sup>2</sup> S. Buchowski, *Konflikt polsko-litewski o Ziemię Sejneńsko-Suwalską w latach 1918–1920*, Sejny 2009, s. 11.

Według spisu powszechnego z 1897 r. liczyła pół miliona mieszkańców, z czego połowa była narodowości litewskiej<sup>3</sup>. Polacy stanowili 23% mieszkańców, natomiast resztę mozaiki narodowościowej wypełniali: Żydzi (10%), Niemcy (5%), Białorusini (5%) oraz Rosjanie (4%). Tereny powiatu augustowskiego nie były w ogóle zamieszkiwane przez Litwinów<sup>4</sup>. Polacy żyli głównie w powiatach południowych (augustowski, suwalski oraz część sejneńskiego), natomiast Litwini w północnych (wyłkowyski, mariampolski, władysławowski, kalwaryjski oraz część sejneńskiego). Ziemia sejneńska stanowiła centrum rozwoju ruchów narodowowyzwoleńczych wśród Litwinów<sup>5</sup>.

W okresie I wojny światowej gubernia suwalska miała duże znaczenie strategiczne z powodu bliskości Prus Wschodnich. Dlatego też pierwsze walki pomiędzy Niemcami a Rosjanami rozpoczęły się już w sierpniu 1914 r.<sup>6</sup> Po zwycięskich bojach w Puszczy Augustowskiej, w lutym 1915 r. wojska Cesarstwa Niemieckiego zaczęły forsować linię Biebrzy. Miało to tragiczny skutek dla położonego w jej dolinie Sztabina. Podczas osiemnastodniowego ostrzału dotkliwie uszkodzono, wybudowany kilka lat wcześniej, neogotycki kościół pod wezwaniem św. Jakuba Apostoła. Z trzystu domów we wsi, po ostrzale zostało jedynie szesnaście<sup>7</sup>. Dopiero latem tego samego roku Niemcom udało się wyprzeć Rosjan ze wschodniej części guberni suwalskiej<sup>8</sup>. Rozpoczęła się czteroletnia okupacja tych ziem, które włączono do strefy tzw. *Ober – Ostu*<sup>9</sup>.

Okupanci akceptowali funkcjonowanie samorządu polskiego, który w wyniku wydania Aktu z 5 listopada 1916 r. zaczął się rozbudowywać. Przykładem tego jest powstanie w listopadzie 1918 r. Tymczasowej Rady Obywatelskiej Okręgu Suwalskiego<sup>10</sup>. Organ ten wynegocjował z Niemcami przejście w polskie ręce zarządu nad: sądownictwem, leśnictwem i szkolnictwem. Współpraca Tymczasowej Rady Obywatelskiej Okręgu Suwalskiego z Niemcami pogorszyła się w styczniu 1919 r. z powodu pojawienia się na terenach Suwalszczyzny ochotniczego Freikorpsu von Diebitscha. Nowo przybyli żołnierze niemieccy uznali Suwalszczyznę za teren litewski<sup>11</sup>. Dlatego też w powiatach zamieszkałych przez ludność polską i litewską miało miejsce wyraźne faworyzowanie tej drugiej, z jednoczesnym zwalczaniem polskiego ruchu niepodległościowego.

<sup>3</sup> S. Kłabiński., *Walka chłopów guberni suwalskiej w rewolucji 1905-1907 roku ze szczególnym uwzględnieniem Ziemi Sejneńskiej*, [w:] *Materiały do dziejów Ziemi Sejneńskiej*, red. J. Antoniewicz, Białystok 1963, s. 322.

<sup>4</sup> S. Buchowski, op. cit., s. 11.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 26.

<sup>6</sup> G. Ryżewski, op. cit., s. 220.

<sup>7</sup> J. Rólkowski, *Trzydzieści lat mego pasterzowania w parafii sztabińskiej*, Warszawa 1933, s. 31.

<sup>8</sup> G. Ryżewski, op. cit., s. 221.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 221.

<sup>10</sup> W. J. Wysocki, *Powstanie sejneńskie 1919*, Warszawa 2019, s. 29.

<sup>11</sup> S. Buchowski, op. cit., s. 46.

Na przykład 9 lipca 1919 r. wojska niemieckie zjawiły się w gmachu sądu pokoju w Filipowie<sup>12</sup>. Wymusiły zdjęcie szyldu, sporządzonego w języku polskim i zażądały, aby w urzędach posługiwano się językiem litewskim. Miesiąc później odebrały Polakom wspomniany budynek i ulokowały w nim swoich żołnierzy<sup>13</sup>. Efektem tego rodzaju działań był wybuch powstania sejneńskiego w sierpniu 1919 r. i powstrzymanie Republiki Litewskiej przed zaborem tej ziemi.

Działania Niemców wobec okupowanej ludności były bardzo dotkliwe. Jedną z represjonowanych osób był proboszcz sztabińskiej parafii ks. Jakób Rólkowski. Wiosną 1915 r. wraz z grupą innych duchownych został aresztowany i wywieziony do Prus Wschodnich, a następnie do Dolnej Saksonii, z której powrócił w styczniu 1916 r.<sup>14</sup> Nie był to jednak koniec prześladowań proboszcza. W grudniu 1918 r. ks. Rólkowski musiał uciekać do Rajgrodu przed zamierzającymi go zabić Niemcami<sup>15</sup>. Do podobnej sytuacji doszło w czerwcu 1919 r.<sup>16</sup>

Nie zważając na wszechobecne ubóstwo, żołnierze niemieccy dopuszczali się licznych grabieży. W 1918 r. zabrali ze zrujnowanego sztabińskiego kościoła cudem ocalałe dzwony<sup>17</sup>. Grunty, położone nad Biebrzą, nie są zbyt żyzne, dlatego głównym celem okupanta stała się eksploatacja lasów oraz połów ryb. Ówczesnie szacowano, że dziennie wywożono budulec o wartości około pięćdziesięciu tysięcy marek<sup>18</sup>. Aby ułatwić rabunek miejscowej ludności utworzono cztery składnice: w Grodzisku, w Różanymstoku oraz w Jastrzębnej i Cisowie<sup>19</sup>. Zwożono do nich zboże, mleko oraz kartofle, nie dając w zamian żadnego wynagrodzenia<sup>20</sup>. Na wieś Jaminy oraz Kolnica nałożono w 1919 r. specjalne kontrybucje<sup>21</sup>.

Taki sposób postępowania wobec Polaków zaowocował tworzeniem się konspiracji w ramach Polskiej Organizacji Wojskowej [dalej: POW]. Ksiądz Jakób Rólkowski wspominał, że podczas jego wizyty w kościele w Jaminach w 1916 r., grupa mężczyzn naradzała się o możliwości doprowadzenia do wybuchu powstania w gminie. Zostali za to mocno zrugani przez duchownego, który oba-

<sup>12</sup> APS, *Korespondencja dotycząca konfliktów z Niemcami w Augustowie, Filipowie, Płocicznie, Sztabinie*, sygn. 603/208/0/2/18 nr 159.

<sup>13</sup> Ibidem, sygn. 603/208/0/2/18 nr 191.

<sup>14</sup> J. Rólkowski, op. cit., s. 31-40.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 54.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 62.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 49-50.

<sup>18</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 66 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 9 lipca 1919 r., t. LXVI/50.

<sup>19</sup> J. Rólkowski, op. cit., s. 51.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 44.

<sup>21</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 66 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 9 lipca 1919 r., t. LXVI/50.

wiał się represji ze strony Niemców<sup>22</sup>. Jednak POW rozwijała się dalej, czego efektem było sprowadzenie do Sztabina, Dębowa oraz Sosnowa około świąt Wielkiej Nocy 1919 r. dodatkowych oddziałów niemieckich. Żołnierze zabronili poruszania się po zmroku, a jeden z nich ciągle śledził proboszcza Rólkowskiego<sup>23</sup>. Represje zostały zaostrzone, kiedy w miejscowości Domuraty, po drugiej stronie Biebrzy, gdzie była już wolna Polska, zaczęła kwaterować jazda tatarska<sup>24</sup>. 30 kwietnia tego samego roku żołnierze niemieccy wtargnęli do szkoły w Sztabinie, położonej niedaleko zniszczonego kościoła<sup>25</sup>. Wyrzucono z niej dzieci, zniszczono przybory do nauki i zajęto budynek w celu łatwiejszego kontrolowania zbuntowanej społeczności. Kilka dni później sprofanowano neogotycką świątynię, spalono dębowy ołtarz, ambonę, zniszczono organy, a z wnętrza budynku niemieccy żołdacy urządzili wychodek.

Słynną akcją zbrojną Polska Organizacja Wojskowa przeprowadziła pod koniec czerwca 1919 r. w miejscowości Czarniewo, kilka kilometrów od Sztabina<sup>26</sup>. Polacy, w liczbie czterdziestu ludzi, starli się z szesnastoma Niemcami, którzy uzbrojeni byli w kulomioty i granaty. Potyczka została rozstrzygnięta na korzyść POW, a wsławił się głównie: Józef Szyc, Kazimierz Lotkowski i Michał Łazarski – przyszły poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, który zginął w trakcie powstania warszawskiego. Podobna sytuacja miała miejsce w tym samym czasie w miejscowości Pomiany<sup>27</sup>. Jednak w tym przypadku Polacy nie mieli tyle szczęścia, ponieważ troje z nich dostało się do niewoli. Kiedy przyprowadzono ich do Augustowa, rozłoszczeni Niemcy zaczęli ich bić i ciągać po bruku. Przerodziło się to w pogrom ludności polskiej, bo po pewnym czasie zaczęto atakować wszystkich, którzy w tym momencie byli na ulicy. Napadnięto także na magistrat, pobito komendanta policji i siedmiu policjantów. Wieś Pomiany została przez okupanta spalona pomimo tego, że mieszkańcom nie udowodniono wspierania Polskiej Organizacji Wojskowej<sup>28</sup>.

Żołnierze niemieccy dopuszczali się wielu napadów na Polaków oraz na polskie instytucje państwowe. W noc wigilijną 1918 r. podczas odprawiania pasterki przez ks. Stanisława Szczęsnowicza ostrzelali oraz obrzucili petardami kościół św. Aleksandra w Suwałkach, a zgromadzonych wiernych rozgonili

<sup>22</sup> J. Rólkowski, op. cit., s. 43.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 59.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 61.

<sup>25</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 66 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 9 lipca 1919 r., t. LXVI/49.

<sup>26</sup> J. Rólkowski, op. cit., s. 63.

<sup>27</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 66 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 9 lipca 1919 r., t. LXVI/51.

<sup>28</sup> APS, TROOS i ZRLOS, *Pismo Tymczasowej Rady Obywatelskiej Okręgu Suwalskiego do Komendanta Okręgu w Suwałkach*, Suwałki, 2 lipca 1919, sygn. 4, s. 387-389.

bagnetami<sup>29</sup>. Następnego dnia złożono oficjalny protest, w odpowiedzi na który oprawcy stwierdzili, że wina leży po stronie modlących się, którzy „niepotrzebnie uciekali”<sup>30</sup>. 21 czerwca 1919 r. na posiedzeniu sądu pokoju w Augustowie sędzia Władysław Sobolewski skazał osiemnastoletniego Wolfa Gutowicza na karę trzech miesięcy pozbawienia wolności za popełnienie przestępstwa kradzieży<sup>31</sup>. Podczas odprowadzania skazanego do miejsca odbycia kary, eskortujący go policjanci zostali napadnięci przez żołnierzy niemieckich oraz miejscowych Żydów, dzięki czemu Gutowiczowi udało się zbiec. Kilka dni później tzn. 1 lipca, skazany zjawił się w biurze policji kryminalnej w towarzystwie dwóch Niemców. Zażądał wydania mu zabranego podczas rozprawy paszportu, a w razie odmowy zagroził zdemolowaniem pomieszczenia za pomocą granatów. Wystraszeni policjanci spełnili jego żądanie<sup>32</sup>. 17 czerwca 1919 r. została zastrzelona przez Niemców kobieta, pracująca w tartaku w miejscowości Płociczno<sup>33</sup>. 27 czerwca 1919 r. żołnierze niemieccy wtargnęli do budynku urzędu policyjnego w Augustowie i dotkliwie pobili jego naczelnika Jana Żurawicza, któremu zadano „przeszło 40 ran tłuczonych”. Ofiara, korzystając z powstałego popłochu, schroniła się w sąsiednim domu<sup>34</sup>.

Kwestia uwolnienia Suwalszczyzny spod okupacji niemieckiej została poruszona na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego 9 lipca 1919 r.<sup>35</sup> W imieniu prześladowanej społeczności wystąpił poseł ks. Stanisław Szczęsnowicz, który działania Niemców poznał „na własnej skórze” podczas wspomnianej pasterki w Suwałkach. Poseł zwrócił uwagę na germanizację szkół w guberni suwalskiej. Potem zaczął wymieniać przykłady okrucieństw, dokonanych przez Niemców. Następnie głos zabrał poseł Aleksander Putra. W swoim wystąpieniu skupił się na podkreśleniu działań okupanta, które skierowane zostały ku skłóceniu Polaków z Litwinami. Kończąc zaznaczył, że bardzo wielu suwalczan brało udział w walce o Wilno i Lidę z bolszewikami i bardzo ich martwią wydarzenia, jakie dzieją się na ich Ojczyściej Ziemi.

24 lipca 1919 r. żołnierze niemieccy opuścili tereny ziemi augustowskiej. Do Augustowa wkroczyło owacyjnie witane wojsko polskie, dowodzone przez

<sup>29</sup> W.J. Wysocki, op. cit., s. 27.

<sup>30</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 66 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 9 lipca 1919 r., t. LXVI/49.

<sup>31</sup> APS, *Korespondencja dotycząca konfliktów z Niemcami w Augustowie, Filipowie, Płocicznie, Sztablinie*, sygn. 603/208/0/2/18 nr 283.

<sup>32</sup> Ibidem.

<sup>33</sup> Ibidem.

<sup>34</sup> APS, TROOS i ZRLOS, *Pismo Tymczasowej Rady Obywatelskiej Okręgu Suwalskiego do Komendanta Okręgu w Suwałkach*, Suwałki, 2 lipca 1919, Sygn. 4, s. 387-389.

<sup>35</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 66 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 9 lipca 1919 r. t. LXVI /47-LXVI/54.

generała Wojciecha Falewicza<sup>36</sup>. 25 sierpnia Niemcy wyszli z Suwałk, przez co zakończyła się czteroletnia okupacja<sup>37</sup>. Symbolicznym momentem, potwierdzającym niepodległość Suwalszczyzny, była wizyta Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego w Suwałkach i Sejnach w dniach 12-13 września 1919 r. To właśnie wtedy z ust dostojnego gościa padły słowa: „Dzisiaj ziemia wasza jest wolną. Broni jej armia polska przed obcą przemocą”<sup>38</sup>.

W trudnym okresie okupacji również w Sztabinie tworzyły się załączki polskich instytucji państwowych. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski 16 stycznia 1919 r. wydał dekret w przedmiocie utworzenia Sądu Okręgowego w Suwałkach, w którego regionie funkcjonował Sąd Pokoju w Sztabinie<sup>39</sup>. 4 lutego 1919 r. wydano przepisy, dotyczące umiejscowienia sądów pokoju, a siedzibą jednego z nich został Sztabin<sup>40</sup>. Kilkanaście dni później 28 lutego 1919 r. Prezydent Ministrów Ignacy Jan Paderewski wydał przepisy wykonawcze do aktu prawnego z 16 stycznia, określające m.in.: liczbę sędziów pokoju, woźnych oraz sekretarzy, pracujących w tej instytucji<sup>41</sup>. Tworzenie polskiego sądownictwa na ziemiach nieprzyłączonych do niepodległej Rzeczypospolitej było symbolicznym potwierdzeniem polskości Suwalszczyzny, która pomimo uciążliwej okupacji, miała w przyszłości zostać złączona z Macierzą. Historia sądu pokoju w Sztabinie nie jest długa, ponieważ minister sprawiedliwości Stanisław Nowodworski w rozporządzeniu z 12 lutego 1921 r., skasował ten sąd<sup>42</sup>. Gmina Sztabin i Dębowo zostały włączone do właściwości sądu pokoju w Lipsku, który obradował w Krasnymborze, a gminę Kolnica włączono do właściwości sądu pokoju w Augustowie.

Powyższy wstęp ma na celu przybliżenie Czytelnikowi atmosfery lat 1915–1919. Był to okres niemieckiego terroru, wszechogarniającej biedy i niedostatków oraz strachu o przyszłość ojczyzny. W takich warunkach, 11 czerwca 1919 r., odbyło się bardzo burzliwe posiedzenie sądu pokoju w Sztabinie. Atmosfera była wtedy bardzo napięta. Żołnierze niemieccy wiedząc, że będą musieli opuścić okupowane ziemie, starali się jak najbardziej złupić miejscową ludność, nie szczędząc w stosunku do niej szykan i grabieży. Natomiast mieszkańcy starali się żyć i pracować, pomimo egzystencji w ciągłym lęku i poczuciu osamotnienia. W szczególności doskwierał im fakt, że ziemie oddalone jeszcze dalej na wschód od stolicy np. Wileńszczyzna były już częścią wolnej Polski,

<sup>36</sup> S. Buchowski, op. cit., s. 58.

<sup>37</sup> J. Rólkowski, op. cit., s. 65.

<sup>38</sup> *Ziemia suwalska*, 1919, wydanie nadzwyczajne, s. 2.

<sup>39</sup> Dz.U. Min. Spr. z 4 III 1919 r. s. 25.

<sup>40</sup> J. Przygucki., *Suwalskie sądownictwo w okresie międzywojennym*, s. 3, [https://bip.suwalki.so.gov.pl/so\\_suwalki/i/file/historia/miedzywojenny.pdf](https://bip.suwalki.so.gov.pl/so_suwalki/i/file/historia/miedzywojenny.pdf)

<sup>41</sup> Dz.U. Min. Spr. z 25 IV 1919 r. s. 99.

<sup>42</sup> Dz.U. Min. Spr. z 15 III 1921 r. s. 99.

natomiast ziemia suwalska nadal musiała znosić jarzmo okupacji. Sztabiniacy nie mogli pogodzić się z tym, że ich synowie, służąc w 41 Suwalskim Pułku Piechoty, wyzwalali Wilno i Lidę, a nie mogli zagwarantować swoim rodzinom życia w nowo odrodzonej Rzeczypospolitej<sup>43</sup>.

Rankiem 11 czerwca 1919 r. do Sztabina przyjechał z Augustowa Leopold Zatoryb – zastępca kierownika sądu pokoju w Sztabinie, będący jednocześnie sędzią pokoju w Augustowie<sup>44</sup>. Urodził się w 1856 r.<sup>45</sup> W czasach carskich pełnił funkcję notariusza. Sędzią pokoju w Augustowie został mianowany w kwietniu 1919 r.<sup>46</sup> Zmarł 16 marca 1925 r.<sup>47</sup>

Przez najbliższe trzy dni jego rolą było orzekanie w sprawach cywilnych i karnych w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Siedzibą sądu był budynek należący do Arji Starożyńskiego. Połowa domu była zajęta przez sklep, który właściciel prowadził wraz z córką Szejną, natomiast w drugiej izbie odbywały się posiedzenia. Niedaleko sklepu usytuowana była kuźnia, prowadzona przez syna Starożyńskiego. Około 10 rano sąd rozpoczął pracę<sup>48</sup>. Po godzinie przed budynkiem sądu zjawili się żołnierze niemieccy. Bez żadnej przyczyny zaczęli atakować wychodzących z sądu ludzi, w szczególności Kuźmę i Nazara Jermakowych ze wsi Bór, gmina Kolnica. Następnie weszli do środka i zaczęli strzelać do przebywających w gmachu osób. Józefowi Zarzeckiemu ze wsi Ponizie przestrelono lewą rękę, przez co konieczne było udzielenie pomocy lekarskiej. Rana była poważna, ponieważ ślady krwi były widoczne na podłodze jeszcze przez długi czas. Potem jeden z żołdaków usiłował rzucić w kierunku składu sądu ręczną bombę. Spotkało się to z reprimendą słowną sędziego Zatoryba, więc jeden z podoficerów wyrwał żołnierzowi bombę i nie dopuścił do eksplozji. Nie był to jednak koniec napadu, ponieważ rozwścieczony żołdak podbiegł w stronę sędziego i chciał przebić go bagnetem. Gdy i to się nie udało, wziął ze stołu metalowy krucyfiks i podjął próbę rozbicia nim głowy Leopolda Zatoryba. W ostatniej chwili został ponownie powstrzymany przez wspomnianego podoficera. Gdyby nie jego interwencja, głowa sędziego zostałaby niechybnie rozbita.

Nagle wtargnięcie Niemców sparaliżowało prace sądu. Wezwany oficer nakazał swoim żołnierzom opuszczenie budynku. Pozwolił na kontynuowanie posiedzenia, lecz zabronił obecnym opuszczania izby. Po zakończeniu prac zobowiązał Zatoryba do poinformowania go o tym fakcie.

<sup>43</sup> J. Rólkowski, op. cit., s. 64

<sup>44</sup> APS, *Korespondencja dotycząca konfliktów z Niemcami w Augustowie, Filipowie, Płocicznie, Sztabinie*, sygn. 603/208/0/2/18, nr 381.

<sup>45</sup> J. Przygucki., *Suwalskie sądownictwo w okresie międzywojennym*, s. 16, [https://bip.suwalki.so.gov.pl/so\\_suwalki/i/file/historia/miedzywojenny.pdf](https://bip.suwalki.so.gov.pl/so_suwalki/i/file/historia/miedzywojenny.pdf)

<sup>46</sup> Dz.U. Min. Spr. z 25 IV 1919 r., s. 125.

<sup>47</sup> Dz.U. Min. Spr. z 15 V 1925 r., s. 211.

<sup>48</sup> APS, *Korespondencja dotycząca konfliktów z Niemcami w Augustowie, Filipowie, Płocicznie, Sztabinie*, sygn. 603/208/0/2/18, *Protokół z posiedzenia Sądu Pokoju w Sztabinie w dniu 11 czerwca 1919 r.*



Świadcami opisywanych wydarzeń byli: sędzia pokoju Leopold Zatoryb; ławnicy: Władysław Olszewski i Mateusz Toczyłowski; sekretarz sądu Aleksander Marszałek; woźny sądowy Franciszek Gurewicz z Huty; Stanisław Wasilewski ze wsi Glinisko; z miejscowości Białobrzegi: Stanisław Kisielewski, Józef Świderski, Franciszek Konoza, Adolf Kisielewski, Franciszek Gramberg, policjant Józef Mroziewski oraz Jan Konoza; ranny Józef Zarzecki ze wsi Ponizie; Kuźma i Nazar Jermaków ze wsi Bór; Józef Wojewnik i jego żona z Lebiezina; Antonii Orłowski z Fiedorowizny; Jan Chilicki z Huty; Ludwik Dąbrowski z Ew; Kazimierz Jarmuszko z Wrotek; wdowa po Janie Rzepnickim z Mogilnic oraz Franciszek Bujnowski – kapral policji ze Sztabina. Odgłosy, dobiegające z izby, spowodowały przybycie również innych osób, których nazwisk nie zanotowano<sup>49</sup>.

Około godziny 15:00 sąd zakończył pracę. Wypełniając nakaz nałożony przez niemieckiego oficera, pomimo odczuwanego strachu, Leopold Zatoryb udał się do sklepiku Arji Starożyńskiego, gdzie ów żołnierz przebywał. Sędzia, chcąc uniknąć kolejnych nieporozumień, oświadczył mu, że na 12 i 13 czerwca zaplanowane są kolejne posiedzenia. Niemiec odpowiedział, że to już do niego nie należy, ponieważ on ze swoim oddziałem opuszcza już Sztabin i na ich miejsce przychodzą inni żołnierze.

Tego samego dnia pod wieczór, kiedy we wsi znalazł się nowy oddział wojsk okupacyjnych, Zatoryb spotkał się z jego dowódcą. Jeden z żołnierzy, dobrze mówiący po rosyjsku, oznajmił w imieniu oficera: „Dobrze, przyjmujemy to do wiadomości, tylko sprawy ukończyć do trzeciej po południu, a najpóźniej do godziny piątej”<sup>50</sup>. 12 i 13 czerwca sąd kontynuował swoją pracę, a 14 czerwca Leopold Zatoryb pośpiesznie wyjechał do Augustowa.

Zaraz po powrocie do miasta, Leopold Zatoryb napisał list do Walerego Romana<sup>51</sup>. Był on pierwszym prezesem Sądu Okręgowego w Suwałkach, przewodniczącym delegacji samorządu terytorialnego okręgu suwalskiego na konferencję pokojową w Paryżu oraz bliskim współpracownikiem Józefa Piłsudskiego<sup>52</sup>. Na wstępie nadawca wyraził swoje oburzenie zachowaniem Niemców, którzy bardzo często chodzili do sklepiku Starożyńskiego i nie mogli nie wiedzieć, że w izbie obok regularnie obraduje sąd. W przypadku braku informacji na ten temat, zdaniem Zatoryba, należało zbadać przyczynę zgromadzenia, a nie bić i strzelać do bezbronnych ludzi. W dalszej części listu sędzia oznajmia Waleremu Romanowi, że z powodu całego zajścia czuje się zdenerwowany, chory i prosi

<sup>49</sup> APS, *Korespondencja dotycząca konfliktów z Niemcami w Augustowie, Filipowie, Płocicznie, Sztabinie*, sygn. 603/208/0/2/18, *Spis osób obecnych w Sądzie Pokoju w Sztabinie powiatu augustowskiego ziemi suwalskiej w czasie napadu żołnierzy niemieckich na sąd w dniu 11 czerwca 1919 r.*

<sup>50</sup> APS, *Korespondencja dotycząca konfliktów z Niemcami w Augustowie, Filipowie, Płocicznie, Sztabinie*, sygn. 603/208/0/2/18, nr 381.

<sup>51</sup> Ibidem.

<sup>52</sup> W. J. Wysocki, op. cit., s. 76.

o zwolnienie z pełnienia funkcji zastępcy kierownika sądu pokoju w Sztabinie tym bardziej, że w dniach od 25 do 27 czerwca mają się odbyć kolejne posiedzenia. Nie wiemy na razie, jak prezes Sądu Okręgowego w Suwałkach ustosunkował się do prośby sędziego, jednak wiemy na pewno, że Zatrzyb pozostał czynnym sędzią pokoju aż do swojej śmierci. Kończąc, nadawca przytoczył jeszcze historię Szejny Starożyńskiej, córki właściciela domu, w którym miało miejsce zajście. Młoda dziewczyna zwróciła jednemu z oprawców uwagę, że nie można w ten sposób postępować z niewinnymi ludźmi. Niemiec odpowiedział jej, że nie mieli zamiaru strzelać do ludzi, a tylko chcieli „powystrzelać tych Panów, co siedzieli za stołem sądownym”<sup>53</sup>.

Wydarzenia, jakie miały miejsce 11 czerwca 1919 r. w Sztabinie, odbyły się szerokim echem po całej Suwalszczyźnie. Tymczasowa Rada Obywatelska Okręgu Suwalskiego wystosowała do dowódcy Korpusu Ochotniczego Dybicza, którego żołnierze dopuścili się napaści, oficjalne pismo, w którym zażądała wyjaśnień. Odpowiedź Niemców została sporządzona 25 czerwca tego samego roku przez kapitana Hassmara<sup>54</sup>. Różni się ona od wersji przedstawionej przez Polaków i cechuje ją pogarda i lekceważenie dla całej historii. Według wersji okupanta, lejtnant rezerwy Reinerz zauważył w Sztabinie duże zgromadzenie ludzi. Zrodziło to w nim niepokój, ponieważ pogłoski o opuszczeniu wsi przez Niemców od dłuższego czasu były rozsiewane po Sztabinie i żołnierz wystraszył się możliwości wybuchu powstania. Dlatego też polecił podoficerowi Winterowi i czterem żołnierzom rozpręczenie zebranych. Przed budynkiem stało około trzydzieści osób, które słuchały „jakiegoś mówcy”. Gdy ludzie zauważyli Wintera z żołnierzami, zaczęli uciekać. Podoficer, dobrze mówiący po polsku, kazał im się zatrzymać, lecz nie został wysłuchany. Na to gefrejter Zachepe oddał strzał ostrzegawczy i w tym samym momencie jeden z zebranych skoczył w bok tak niezręcznie, że kula przeszła mu przez ramię. Następnie podoficer Winter z żołnierzami weszli do środka i zorientowali się, że w budynku odbywa się posiedzenie sądu. Kończąc, kapitan stwierdził, że według zeznań podoficera, pozostałe oskarżenia wysuwane wobec Niemców są „bezczelnem kłamstwem”.

Kolejne pismo zostało przez Tymczasową Radę Obywatelską Okręgu Suwalskiego zaadresowane do Komendanta Okręgu 2 lipca tego samego roku<sup>55</sup>. Zwrócono w nim uwagę na wszechobecną konfiskatę inwentarza oraz płodów rolnych. Wszelki opór był przez Niemców tłumiony siłą. Przywołano również kilka przykładów napaści na polskie instytucje państwowe. Jednym z nich było

53 APS, *Korespondencja dotycząca konfliktów z Niemcami w Augustowie, Filipowie, Płocicznie, Sztabinie*, sygn. 603/208/0/2/18, nr 381.

54 Ibidem, sygn. 603/208/0/2/18.

55 APS, TROOS i ZRLOS, *Pismo Tymczasowej Rady Obywatelskiej Okręgu Suwalskiego do Komendanta Okręgu w Suwałkach*, Suwałki, 2 lipca 1919, Sygn. 4, s. 387-389.

opisane posiedzenie sądu pokoju w Sztabinie. Następnie nadawca wyraził swoje oburzenie postępowaniem Niemców i wyjawiał chęć zorganizowania wspólnej konferencji, mającej na celu ustalenie „współzycia” wojsk niemieckich i Polaków na Suwalszczyźnie.

28 czerwca 1919 r. Tadeusz Podoski – komisarz rządowy na powiat augustowski napisał raport zaadresowany do ministra spraw wewnętrznych<sup>56</sup>. Nadawca zwrócił w nim uwagę na agresywne poczynania wojsk niemieckich oraz bardzo trudną sytuację ludności polskiej. Za przyczynę takich działań wojsk okupacyjnych uznał składanie się Freikorpsu von Diebitscha z ochotników, którzy wstępowali do niego w nadziei na możliwość grabienia miejscowej ludności.

Niemiecka okupacja z lat 1915–1919 do dzisiejszego dnia jest oceniana przez mieszkańców Suwalszczyzny jako czas terroru i prześladowań. Żołnierze, zdając sobie sprawę z klęski w I wojnie światowej, chcieli maksymalnie wyeksploatować okupowane ziemie. Nie liczyli się z konsekwencjami podejmowanych decyzji, ponieważ prędkiej czy później mieli Suwalszczyznę opuścić. Dlatego też z dużym zaangażowaniem podsycali konflikt polsko-litewski. Opisane przeze mnie wydarzenia pokazują nie tylko antypolskie zachowania Niemców, lecz również słabość tworzącego się państwa polskiego. Duża część mieszkańców Suwalszczyzny czuła się opuszczona przez rodaków z Warszawy, Krakowa, Wilna czy Poznania. Trafnie opisują to słowa, wielokrotnie przywoływanego w tej pracy, ks. Rólkowskiego, który napisał : „Wszędzie już była Polska, Niemców nie było, a u nas w Suwalszczyźnie okupacja, jakiej jeszcze nie było nigdy”<sup>57</sup>. Wymarsz wojsk niemieckich do Prus Wschodnich w lecie 1919 r. wcale nie oznaczał końca męki dla miejscowej ludności, ponieważ ze wschodu nadciągał inny wróg, jeszcze bardziej niebezpieczny – Rosja Sowiecka.

<sup>56</sup> APS, TROOS i ZRLOS, *Raport komisarza rządowego na powiat augustowski do ministra spraw wewnętrznych*, Augustów, 28 czerwca 1919, Sygn. 5, s. 133-134.

<sup>57</sup> J. Rólkowski, op. cit., s. 59.

64 Odpis. 59  
13

P R O T O K Ó Ł

Działo się w Sztabinie, powiatu Augustowskiego, ziemi Suwalskiej dnia 11 czerwca 1919 r.

Sąd Pokoju w Sztabinie, w składzie Sędziego Pokoju Leopolda Zatoryba i ławników: Władysława Olszewskiego i Mateusza Toczyłowskiego oraz p.o. Sekretarza Sądu Aleksandra Marszałka, rozpoczęła w dniu dzisiejszym publiczne posiedzenie w celu rozpoznania wyznaczonych na dzień dzisiejszy spraw karnych i cywilnych i po rozpatrzeniu i osądzeniu dwóch spraw, gdy przystąpił do rozpatrzenia trzeciej sprawy, mniej więcej o godzinie 11-jej z rana, zjawili się przed lokalem Sądu okupanci niemieccy żołnierze, rzucili się na wychodzących z Sądu ludzi mianowicie na Kuźmę i Marzara Jermakowych, mieszkańców wsi Bór, gminy Kolnica, poczęli ich bić, a następnie owi żołnierze niemieccy wpadli do sali posiedzeń Sądu z karabinami w rękę zaczęli strzelać do znajdujących się w Sądzie ludzi i w kierunku kompletu Sądu i chyba tylko za zarządzeniem Bożem obeszło się bez większych ofiar, gdyż tylko jednemu z ludzi a mianowicie Józefowi Zarzeckiemu lat 56, ze wsi Koznizie, gminy Kolnica przetrzelono lewą rękę. Mało było tego, bo po strzałach, jeden z żołdaków usiłował rzucić w kierunku kompletu Sądu ręczną bombę, ale gdy Sędzia Pokoju zauważył ruch żołdaka i krzyknął: "przebieg co wyrabiacie, przecież to <sup>jest</sup> Sąd" wtedy podoficer podskoczył do owego żołdaka, wyrwał mu z ręki bombę i nie dopuścił do eksplozji. Rozwścieczony żołdak że mu odebrano bombę, przyskoczył do stołu sądowego za którym zasiadał komplet Sądu, chciał przebić Sędziego Pokoju bagnetem, ale gdy i to mu nie udało się, chwycił ze stołu sądowego krucyfiks metalowy i już się zamierzył aby uderzyć w głowę Sędziego i gdyby ów podoficer nie chwycił za krucyfiks, byłby niechybnie zmiądzł głowę Sędziego Pokoju. Wobec takiego zbrodniczego napadu i popłochu jaki wszczął się między publicznością, Sąd Pokoju zmuszony był przerwać posiedzenie. Następnie przybył wezwany oficer niemiecki, przejrzał osobiste dokumenty Sędziego Pokoju i ławników i wy-

65

proceedził z sali sądowej żołnierzy, nakazując aby nikt z Sądu nie wychodził i jeżeli Sąd chce, może rozpatrywać sprawy, a gdy takowe będą ukończone, należy go powiadomić, aby miał nadzór nad opuszczającymi osadę Sztabin ludźmi. Nie chcąc odraczać spraw i powtórnie ścierać w tak ciężkich warunkach ludzi, komplet Sądu po uspokojeniu nieco nerwów, rozpoczął dalsze rozpatrywanie spraw aż do ich ukończenia w tym dniu.-

Z przestrzelonej ręki Józefa Zarzeckiego polała się krew, ślady której są na podłodze w sali sądowej i świadczą o odbyłym krwawym dramacie (przez kulturalnych barbarzyńców). Rannemu Zarzeckiemu wydał Sąd Pokoju zaświadczenie do lekarza o udzielenie pomocy lekarskiej.

W czasie powyższego napadu znajdowało się w sali sądowej osób około 30 różnej płci jak wezwanych do rozpatrywania spraw tak i innych interesantów do Sądu oraz przygodnych widzów.

O powyższym Sąd Pokoju postanowił sporządzić niniejszy protokół.

Sędzia Pokoju /-/ L. Zatrzyb.

Ławnicy: W. Olszewski  
M. Toczyłowski

p.o. Sekretarza Sądu /-/ A. Marszałek.

*Na zgodzie. Najisau „jest”  
Sekretarz Sąd. Chroczewski  
w Suwałkach C. Pypienicz*

## Bibliografia

### Źródła

- APS, TROOS i ZRLOS, *Raport komisarza rządowego na powiat augustowski do ministra spraw wewnętrznych*, Augustów, 28 czerwca 1919, Sygn. 5, s. 133-134.
- APS, TROOS i ZRLOS, *Pismo Tymczasowej Rady Obywatelskiej Okręgu Suwalskiego do Komendanta Okręgu w Suwałkach*, Suwałki, 2 lipca 1919, Sygn. 4, s. 387-389.
- APS, *Korespondencja dotycząca konfliktów z Niemcami w Augustowie, Filipowie, Płocicznie, Sztabinie*, sygn. 603/208/0/2/18.
- Dz.U. Min. Spr. z 4 III 1919 r.
- Dz.U. Min. Spr. z 25 IV 1919 r.
- Dz.U. Min. Spr. z 15 III 1921 r.
- Dz.U. Min. Spr. z 15 V 1925 r.
- Sprawozdanie stenograficzne z 66 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 9 lipca 1919 r.*, t. LXVI/47-LXVI/54.
- Ziemia suwalska*, 1919, wydanie nadzwyczajne.

### Opracowania

- Buchowski S., *Konflikt polsko-litewski o Ziemię Sejneńsko-Suwalską w latach 1918–1920*, Sejny 2009.
- Dąbrowski K., Witkowski W., *Sądowe zapiski w Dziennikach Michała Romera (Królewsko-Polski Sąd Pokoju w Kolnie 1917–1918)*, [w:] *Z dziejów prawa*, Katowice 2019.
- Klubiński S., *Walka chłopów guberni suwalskiej w rewolucji 1905–1907 roku ze szczególnym uwzględnieniem Ziemi Sejneńskiej*, [w:] *Materiały do dziejów Ziemi Sejneńskiej*, red. J. Antoniewicz, Białystok 1963.
- Przygucki J., *Suwalskie sądownictwo w okresie międzywojennym*, [w:] [https://bip.suwalki.so.gov.pl/so\\_suwalki/i/file/historia/miedzywojenny.pdf](https://bip.suwalki.so.gov.pl/so_suwalki/i/file/historia/miedzywojenny.pdf)
- Rólkowski J., *Trzydzieści lat mego pasterzowania w parafii sztabińskiej*, Warszawa 1933.
- Rólkowski J., *Trzydzieści lat mego pasterzowania w parafii sztabińskiej*, Szczecin 2019.
- Ryżewski G., *Dzieje obszarów gminy Sztabin od czasów najdawniejszych do współczesności*, Białystok – Sztabin 2002.
- Wysocki W. J., *Powstanie sejneńskie 1919*, Warszawa 2019.

## STRESZCZENIE

### **Burzliwe posiedzenie sądu pokoju w Sztabinie na tle okupacji Suwalszczyzny przez Niemców w latach 1915–1919**

W wyniku I wojny światowej tereny guberni suwalskiej znalazły się pod okupacją niemiecką. Trwała ona do lata 1919 r. Żołnierze niemieccy prześladowali miejscową ludność oraz konfiskowali jej mienie. Zaowocowało to tworzeniem się konspiracji w ramach Polskiej Organizacji Wojskowej. W tym trudnym okresie zaognił się konflikt polsko-litewski, którego kulminacyjnym momentem był wybuch, zwycięskiego dla Polaków, powstania sejneńskiego. Okupanci niemieccy dopuszczali się napadów na polskie instytucje państwowe. Miało to miejsce m.in. w Augustowie, Suwałkach czy Filipowie. Temat ten został poruszony na obradach Sejmu Ustawodawczego. 11 czerwca 1919 r. żołnierze niemieccy postanowili przerwać posiedzenie sądu pokoju w Sztabinie. Zaczęli strzelać do wychodzących z budynku sądu ludzi, a sędziego Leopolda Zatoryba o mały włos nie pozbawili życia. Z tego zdarzenia został sporządzony protokół, zamieszczony w dalszej części tekstu. Wydarzenie z 11 czerwca 1919 r. obito się echem po całej Suwalszczyźnie, owocując wnoszeniem protestów przez polskie instytucje państwowe. Dopiero wkroczenie wojska polskiego do Suwałk przyniosło niepodległość dla mieszkańców tej ziemi.

## SUMMARY

### **The hardships during peace negotiations at the background of the Suwałki Region occupied by Germans in 1915–1919**

As a result of World War I, the area of Suwałki Governorate became occupied by Germany until summer 1919. German soldiers were oppressing local citizens and confiscating their properties. As a result, a conspiracy by the Polish Military Organisation was organized. During that difficult time, a conflict between Poles and Lithuanians peaked, that led to the Sejny Uprising, which was won by the Polish side. German occupants were invading Polish national institutions in Augustów, Suwałki, Filipów, and other places. This problem was brought up during the session of the Legislative Sejm. On 11th June 1919 German soldiers decided to disrupt a peace court session in Sztabin. They opened fire on a group of people leaving the court building, almost killing Judge Leopold Zatoryba. The protocol from this incident is enclosed in the following part of this article. The 11th June incident made a huge impact on the entire Suwałki Region, resulting in organizing protests by Polish national institutions. Only the occupation by the Polish army has brought independence for the citizens of the region.